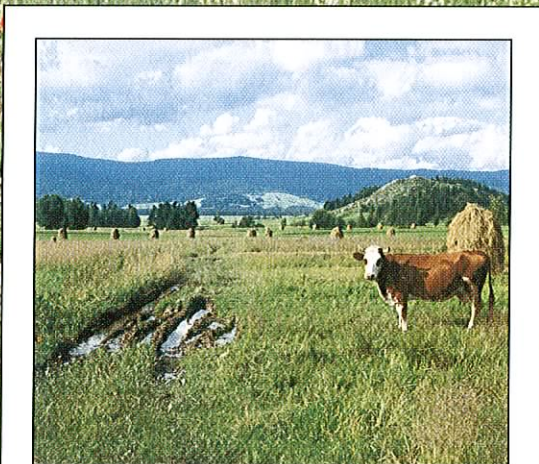


ISSN 1426-3904

Bociek

Biuletyn Lubuskiego Klubu Przyrodników



Członkostwo w Unii Europejskiej - korzyści
czy straty dla polskiej przyrody - str. 1-2

58
2/1999

SPIS TREŚCI

Członkostwo w Unii Europejskiej – korzyści czy straty dla polskiej przyrody?	1
Co jedzą motyle?	3
O lokalnym podejściu do ochrony pomnikowej drzew i krzewów	4
Czyje jeziora?	7
Pomysłowe gniazda sierpówek	8
CO SŁYCHAĆ W REZERWATACH	
<i>Rezerwat przyrody Słońsk</i>	8
Muzeum Przyrodnicze w Kostrzynie nad Odrą	10
WYDAWNICTWA	11
NASZE AKCJE	12
<i>Obóz przyrodniczy Bogdanka '99</i>	12
<i>Letnie spotkanie z łąką</i>	13
<i>Sianokosy</i>	13
<i>Obóz w Owczarach</i>	14
MAŁY BOCIEK, czyli kącik dla młodszych (i nie tylko)	15
KRZYŻÓWKA	16

Zapraszamy do Stacji Terenowych Klubu w Bogdance (12 miejsc noclegowych) i Owczarach (20 miejsc). Cena noclegu we własnym śpiworze – 8 zł (dla członków Klubu 5 zł), nocleg z pościelą - 12 zł. Do dyspozycji kuchnia i łazienka, możliwość rozbicia namiotu. Rezerwacja telefoniczna – Bogdanka – 0957682862, Owczary – 0957591220. Zapraszamy!



Uczestnicy obozu Bogdanka '99 - patrz str. 12-13.

Członkostwo w Unii Europejskiej – korzyści czy straty dla polskiej przyrody?

Wiosną tego roku polskie pozarządowe organizacje ekologiczne przedstawiły swoje stanowiska w sprawie skutków dla środowiska wynikłych z przystąpienia naszego kraju do Unii Europejskiej.

Stanowiska te wyrażone zostały w odniesieniu do wybranych dziedzin działalności gospodarczej – transportu, energetyki, gospodarki odpadami, rolnictwa oraz ochrony przyrody, w ramach projektu pt. „Poszerzenie wiedzy społeczeństwa i świadomości organizacji pozarządowych o Unii Europejskiej w aspekcie ochrony środowiska”.

Wypowiedziało się kilkadziesiąt organizacji, a wersje robocze stanowisk przygotowały między innymi: Polski Klub Ekologiczny, Polskie Towarzystwo Przyjaciół Przyrody „Pro Natura”, Stowarzyszenie Producentów Żywności Metodami Ekologicznymi EKOLAND.

Stanowiska w poszczególnych dziedzinach zaprezentowane są według jednolitego schematu obejmującego krótką charakterystykę obecnego stanu i ewentualne do niego zastrzeżenia, przewidywane zmiany pozytywne, negatywne oraz zmiany nieprzewidywalne, zalecenia dla polityków (przyszłych negocjatorów) zarówno do realizacji w kraju, jak i do procesu negocjacji. Zawierają także wskazówki dla organizacji ekologicznych.

Opracowanie próbuje odpowiedzieć na pytanie: co wejście do Wspólnoty Europejskiej przyniesie ojczystej przyrodzie – gatunkom obecnie nie zagrożonym i tym ginącym, środowiskom naturalnym, ale też niektórym antropogennym (np. łąkom), krajobrazowi, bioróżnorodności?

Problem jest oczywiście zbyt złożony,

aby można było jednoznacznie odpowiedzieć – tylko korzyści lub tylko straty. Z analiz wynika jednak, że mimo wszystko, tych negatywnych dla przyrody skutków naszej integracji z Europą będzie więcej niż pozytywnych. Wiąże się to z faktem, że Unia jest przede wszystkim unią gospodarczą, popierającą i stymulującą intensywny, nieograniczony przepływ usług, towarów, siły roboczej, czego konsekwencją jest rozwój cywilizacji technicznej, wzrost konsumpcjonizmu, prześciganie się w produkowaniu i zużywaniu jak największej ilości dóbr (i energii), a to zawsze będzie kolidowało z zabiegami ochronnymi.

Szczególne niebezpieczeństwo dla polskiej przyrody wiąże się z restrukturyzacją rolnictwa, tzn. jego intensyfikacją na model amerykański – maksymalnej mechanizacji i chemizacji przy zminimalizowanym nakładzie siły roboczej, czyli pracy ludzkiej.

W porównaniu z krajami Europy Zachodniej, polska przyroda jest obecnie w dużo lepszym stanie, mamy więcej naturalnych lub półnaturalnych, dobrze zachowanych środowisk, w których żyją wymarłe już w niektórych krajach europejskich gatunki (choćby bocian biały). Dlatego straty przyrodnicze wynikłe z przeobrażeń w rolnictwie polskim będą o wiele dotkliwsze i bardziej zauważalne, niż w krajach zachodu w momencie ich integracji.

W wyniku przeprowadzonych ocen stwierdzono, że działań ochronnych w różnej formie wymaga obecnie w Europie 278 gatunków ptaków. Najwięcej spośród nich (ok. 60%) związanych jest z terenami użytkowanymi rolniczo, a intensywny rozwój rolnictwa jest czynnikiem najsilniej wpływającym na stan ich populacji. Rozwój ten będzie u nas polegał przede wszystkim na przekształcaniu struktur krajobrazu (np. usuwaniu oczek wodnych, zadrzewień

śródpolnych, miedzi, regulacji cieków, osuszaniu, wyrównywaniu terenu itp.), a także na silnej chemizacji (zanik wielu gatunków tzw. chwastów!) i mechanizacji. Mniej bezpośrednio, ale też skutecznie będą wpływać na degradację przyrody inne działania związane z rolnictwem, np. intensywny wypas, osuszanie mokradeł, jak również zaniechanie działalności rolniczej na niektórych obszarach oraz ich zalesianie (półnaturalne, ekstensywnie użytkowane łąki i pastwiska).

To tylko niektóre przykłady na potwierdzenie tezy, że bezkrytyczne wprowadzanie reguł obowiązujących w rolnictwie Unii Europejskiej do Polski, spowodowałyby straty przyrodnicze na bardzo dużą skalę.

Stwierdzenie powyższe zawiera także uchwała III Walnego Zebrania Członków OTOP w sprawie zabezpieczenia wartości przyrodniczych Polski w procesie wchodzenia do Unii Europejskiej. Postuluje ona szereg działań zabezpieczających, m.in. takich jak: objęcie ochroną prawną wszystkich ostoi o znaczeniu krajowym i międzynarodowym, wprowadzenie prorządniczego systemu podatkowo-finansowego, przeznaczenie większych środków na ochronę przyrody, zaostrezenie wymogów tzw. ocen oddziaływania na środowisko.

Również w innych dziedzinach polityka Unii jest wyraźnie antyprzyrodnicza. Jako przykłady organizacje ekologiczne wymieniają: rozwój budowy dróg, transportu wodnego, wielokrotny wzrost zużycia energii wynikły z postępu technologicznego i zmiany stylu życia, wzrost ilości odpadów przy ciągłym braku skutecznego sposobu ich utylizacji i wiele innych.

W omawianym stanowisku polskie organizacje ekologiczne wskazują też na pozytywne aspekty naszej integracji z Zachodem. Przede wszystkim wymienia

się tu reformę prawa dotyczącego ochrony przyrody, w tym także jego egzekwowania, zaostrezenia norm określających szkodliwy wpływ na środowisko, łatwiejszy dostęp do nowych, przyjaznych środowisku technologii, a także, co bardzo ważne, korzystanie z doświadczeń w celu uniknięcia błędów popełnianych przez kraje Unii w dziedzinie ochrony środowiska.

W zaleceniach dla polityków i negocjatorów wśród szczegółowych wskazań w poszczególnych dziedzinach, przewijają się podstawowe myśli:

- koniecznie uwzględnić specyfikę polskiej przyrody i polskiej rzeczywistości w tworzeniu nowych, obowiązujących w przyszłości, sposobów postępowania,
- maksymalnie wykorzystać wszelkie pozytywne, korzystne dla nas cechy prawa unijnego,
- dobrze przeanalizować błędy Unii i ich nie powielać.

Organizacje ekologiczne w krajach Europy Zachodniej od wielu lat walcą z technokracją i konsumpcjonizmem, dzięki nim m.in. coraz powszechniejsze jest przekonanie o konieczności zmian dotyczących wzorów wartości i zachowań (np. zdrowy styl życia, zdrowa żywność, oszczędzanie energii, ograniczanie ilości odpadów). Wiele z nich oferuje swą pomoc polskim "ochroniarzom" i na pewno warto, dla dobra nas wszystkich, z niej skorzystać. Wtedy, być może, skutki naszej integracji z Europą nie będą tak fatalne dla polskiej przyrody jak to się w tej chwili wydaje.

Na podstawie: Stanowiska polskich organizacji ekologicznych w sprawie skutków dla środowiska przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Instytut na Rzecz Ekorozwoju. Warszawa, luty 1999r.

Danuta Jermaczek

Co jedzą motyle?

Motyle są owadami, które przechodzą przeobrażenie zupełne. Kolejne stadiato: jajo, larwa (gąsienica), poczwarka i postać dorosła. Pokarm pobierają tylko dwa stadia - larwy i osobniki dorosłe. Osobniki dorosłe przeważnie odżywiają się nektarem kwiatów. Ten rodzaj pokarmu pobiera większość motyli dziennych, sówki, zawisaki i inne. Większość motyli odżywiających się nektarem kwiatów przysiadają na kwiecie lub w jego pobliżu, wyciągają ssawkę i wysysa nektar. Inaczej zachowują się zawisaki, które nie siadają na kwiatkach, lecz zawisają w ich pobliżu, rozwijają długą ssawkę i sięgają po pokarm. Wyglądają przy tym jak egzotyczne kolibry. Zresztą, wiele z nich dorównuje wielkością kolibrom, a często nawet je przewyższa. Ssawka niektórych zawisaków dochodzi nawet do kilkunastu centymetrów!

Wiele gatunków motyli spija też sok ze zranionych drzew. Z rodzimych gatunków na drzewach najczęściej zaobserwować można mieniaki, rusałkę ceika, rusałkę admirała, rusałkę żałobnika, a z gatunków nocnych sówki. Wiele motyli, zarówno dziennych, jak i nocnych, spija fermentujący sok owoców. Szczególnie późnym latem, na opadłych gruszkach, jabłkach czy śliwkach, przy polnych drogach czy w sadach, liczne są admirały. Niektóre gatunki spotkać można na odchodach lub moczu zwierząt. Na odchodach bardzo często przysiadają mieniaki. Można też je zwać wystawiając na leśnej drodze gnijący ser. Najprymitywniejsze gatunki z rodziny

Micropterygidae zaopatrzone są w żuwaczki, przy pomocy których zgryzają pyłek z kwiatów. Bardzo wiele gatunków motyli w postaci dorosłej w ogóle nie pobiera pokarmu - szczególnie gatunki najmniejsze z *Microlepidoptera*.

Bardzo intensywnie odżywiają się stadia larwalne i to przeważnie roślinami. Większość gatunków żeruje pojedynczo, ale są też takie, które żyją gromadnie. Dobrze znana nam rusałka pawik składa jaja na pokrzywie, a jej czarne z niewielkimi białymi kropkami gąsienice żerują gromadnie (szczególnie w początkowych stadiach larwalnych). Większe gąsienice rozchodzą się na pobliskie rośliny, ale zawsze pozostają dość blisko siebie. Gąsienice niewielkich namiotników należących do *Microlepidoptera*, czyli tzw. motyli drobnych, np. namiotnika czeremszczaka żerującego na liściach czeremchy wytwarzają przy tym oprzędę, które chronią je przed niekorzystnymi czynnikami zewnętrznymi. Tam, gdzie gąsienice żerują gromadnie dochodzi często do całkowitego pozbawienia rośliny liści, czyli do tzw. gołożeru.

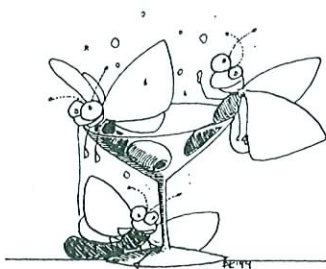
Różnaity może być również sposób żerowania. Większość gatunków zjada całe liście, ale jest wiele takich, które żerują wewnątrz liścia. Wygryzają one miękisz między zewnętrzną a wewnętrzną skórką liścia. Tak żerują gatunki należące do owadów minujących. Po kształcie chodnika często można stwierdzić jaki gatunek minował liść! Są to często niewielkie motylki, których rozpiętość skrzydeł nie przekracza 4 mm. W zależności od preferencji gatunku różna może być wybiórczość pokarmowa. Niektóre motyle odżywiają się wieloma



gatunkami roślin, inne zjadają tylko rośliny należące do określonej grupy systematycznej, a jeszcze inne żerują jedynie na określonym gatunku rośliny. Gąsienice żerujące na wielu gatunkach roślin to polifagi, natomiast te, które preferują tylko jeden gatunek rośliny to monofagi.

Najwięcej gatunków związanych jest z zielonymi częściami roślin - liśćmi. Chociaż część gatunków można spotkać na lodygach, kwiatach, a także w nasionach i owocach. W owocach żeruje słynny "robak" z jabłka, czyli gąsienica zwójki jabłkowieczki. Są wreszcie motyle żerujące w drewnie, korze i korzeniach. Najwięcej gatunków odżywia się oczywiście roślinami kwiatowymi, ale są i takie które żyją na glonach, wątrobowcach, mszakach i porostach. Niektóre gąsienice zjadają dość dziwny pokarm, przynajmniej z naszego punktu widzenia. Na przykład gąsienice dobrze nam znanego mola włosiennika, należącego do rodziny *Tineidae*, zjadają wełnę, z której zrobiona jest odzież. Z domami i magazynami zboża związany jest mól ziarniak, którego gąsienice żerują na mące i ziarnie. Inne gatunki z tej rodziny żerują na odchodach ssaków, jeszcze inne żyją w gniazdach ptaków, gdzie zjadają właściwie wszystko, co się da, np. martwe części roślin czy pióra. Są też i takie które zjadają grzyby.

Mariusz Mleczak



O lokalnym podejściu do ochrony pomnikowej drzew i krzewów

Według Ustawy o ochronie przyrody celem tworzenia pomników przyrody jest ochrona jej tworów o szczególnej wartości przyrodniczej, naukowej, kulturowej, historyczno-pamiętkowej i krajobrazowej. Tą formą ochrony mogą być obejmowane między innymi wyróżniające się indywidualnymi cechami, np. wiekiem i okazałymi rozmiarami, drzewa i krzewy gatunków rodzimych lub obcych.

Wobec tego, że częstość występowania poszczególnych gatunków i odmian drzewiastych oraz ich okazałych przedstawicieli zwykle różni się na różnych obszarach, zarówno z przyczyn naturalnych, jak i antropogenicznych, słuszne wydaje się faworyzowanie przy tworzeniu nowych pomników przyrody okazów dendroflory należących do taksonów rzadszych na danym terenie. Ten tok myślenia doprowadził nas do opracowania wstępnej propozycji minimalnych grubości pni (obwodów mierzonych na wysokości 1.3 m od ziemi) wybranych drzew i krzewów zasługujących, w naszej ocenie, na ewidencję, obserwację i indywidualną ochronę oraz postulowanie o uznanie ich za pomniki przyrody na terenach Trójmiejskiego (TPK), Kaszubskiego (KPK) i Wdzydzkiego Parku Krajobrazowego (WPK) (tab. 1).

W wykazie – ze względów praktycznych – nie zamieszczono wielu innych występujących w regionie gdańskim drzew i krzewów, np. bardzo rzadko spotykanych, trudnych do oznaczenia, mieszańców i odmian. Nie oznacza to, że wśród nich nie można typować egzemplarzy zasługujących na objęcie specjalną ochroną. Lepsze poznanie frekwencji okazałych drzew i krzewów na terenie wymienionych parków

będziemy wspominać wstawanie przed świtem do siatek. W sumie udało nam się złapać 107 ptaków, wśród nich wiele "retrapów", czyli ptaków zaobrączkowanych tutaj w latach poprzednich. Nie do przecoczenia były też codzienne ogniska oraz długie rozmowy w kuchni, dzienne i nocne kąpiele w rzece. Edukacyjną część obozu prócz wycieczek stanowiły wykłady o prowadzeniu notatek, o torfowiskach oraz o ochronie przyrody, warsztaty dotyczące fotografowania prowadzone przez pana Przemysława Sujaka oraz dotyczące rysunku w terenie – prowadzone przez pana Piotra Kułaka. Obserwowaliśmy ptaki przez lornetki (można było je wypożyczyć, podobnie jak książki przyrodnicze), gwiazdy przez lunetę (nigdy nie udało nam się rozgryźć sposobu jej obsługi) oraz różne drobne obiekty jak bezkręgowce i części roślin przez binokular. Do naszych zajęć należały też prace "fizyczne" - wyklejanie literek na tabliczkach do ogródka botanicznego, robienie szyldów, malowanie bramy itd. Nie zabrakło jednak czasu wolnego, który wykorzystywaliśmy leżąc do góry brzuchem w słońcu lub pluskając się w rzece.

Tylko ci, którzy byli z nami, zrozumieją czym był "Klub Anatolowca" i w jaki sposób należy pić kawę, dlaczego lubimy grubodzioby (sześć "killerów" w jednej siatce, okrutnych i krwiożerczych), co jest oryginalnego w "Pasztecie łososiowym z indyka", dlaczego czasem warto wstać o piątej i obejrzeć mgiełki nad polem biwakowym, zachodzący księżyc i słońce oświetlające korony buków...

I sierpnia, po długiej gwiazdzistej nocy trzeba było wyjeżdżać... Wymieniliśmy adresy, uściski dłoni... Ubywało nas coraz szybciej. Obiecaliśmy sobie powrócić tu za rok, w niezmiennym, może poszerzonym gronie.

Marta Jermaczek

Letnie spotkanie z łąką

26 czerwca w Owczarach odbyło się krótkie spotkanie dla wszystkich zainteresowanych przyrodą i jej ochroną. W bardzo sympatycznym gronie można było zwiedzić Muzeum Łąki, a następnie wysłuchać krótkich prelekcji z przeżyciami. Tematem były między innymi nasze murawy kserotermiczne oraz działania, jakie podejmujemy w celu ich ochrony (wypas owiec, wycinka zarastających krzewów). Uczestnicy mieli okazję dowiedzieć się czegoś więcej na temat flory i fauny łąk oraz poznać historię Klubu, jego cele, założenia i działania.

Następnie część uczestników udała się na spacer ścieżką przyrodniczą, podziwiając z boku porośniętą roślinnością kserotermiczną. Przed nami podążało stado owiec.

Znacznie większą popularnością cieszyło się ognisko. Nastrój zapewniły konga oraz gitara. Przy okazji pożegnaliśmy pracującą u nas od roku, a przenoszącą się do Krakowa, ohotniczkę Amerykańskiego Korpusu Pokoju – Minnie Cruz.

Marta Jermaczek

Sianokosy

Na północny-zachód od miejscowości Koźminek leży jedna z naszych ostoi przyrody – łąki w dolinie Leniwej Obry. Na obszarze 6,2 ha występuje kilka gatunków storczyków, a także inne rzadkie rośliny. Łąki te wymagają koszenia, a więc biorąc je pod ochronę, musieliśmy o to zadbać.

12 lipca grupa ohotników udała się na łąkę, aby skoszone wcześniej siano poprzewracać i pograbić, tak, aby mogło być sprasowane i w takiej postaci wywiezione do Owczar (na paszę dla owiec). Szkoda, że znalazło się nas tak mało, bo pracy było naprawdę mnóstwo. Cały dzień przypiekało słońce, a więc mogliśmy się potem



pochwalić niezgorszą opalenizną. Po południu przyjechała odpowiednia prasa, ale wkrótce okazała się nie całkiem sprawna i... to dopiero początek naszych perypetii z sianem. Hasło "siano" słyszeliśmy jeszcze przez następne cztery tygodnie, ale to już inna bardzo długa historia.

W sianokosach bardzo ważna była pomoc ochotników, którym serdecznie dziękujemy, a byli to: Łukasz Adamczyk, Katarzyna Chłopek, Patryk Dziekmieszkiwicz, Marta Jermaczek, Przemek Jermaczek, Andrzej Jermaczek, Piotr Kasprzak, Mariusz Młeczak, Mariusz Musiał, Stefan Sierżant, Robert Stańko, Leszek Stasik i Mateusz Wójcik.

Marta Jermaczek

Obóz w Owczarach

W dniach 19 – 24 czerwca w Stacji Terenowej Owczary odbył się obóz przyrodniczy dla młodzieży szkolnej pod tytułem "Spotkanie z łąką". Wzięło w nim udział 17 osób w wieku 12 – 14 lat z Owczar, Górzycy, Pamięcina i Radówka. Celem obozu było zapoznanie z otaczającą przyrodą i aspektami jej ochrony w oparciu zarówno o zajęcia teoretyczne, jak i pracę w terenie. Podczas trwania obozu prowadzone były zajęcia z morfologii roślin, rozpoznawania roślin, ptaków, owadów oraz nauka posługiwania się mikroskopem i przewodnikami do oznaczania gatunków.

Niewątpliwą atrakcją dla uczestników obozu była kilkugodzinna wycieczka rowerowa, efektem której będzie opracowanie nowego szlaku Owczary – Pamięcin.

Podczas obozu codziennie prowadzone były zajęcia z języka angielskiego z rodowitą Amerykanką – Minnie Cruz. Ponadto młodzież pomagała przy sianokosach i wypasie owiec. Oczywiście nie obyło się bez wieczornych ognisk oraz kończącej cały obóz dyskoteki. W ostatnim dniu rozdane zostały dyplomy. Najlepszymi przyrodnikami okazali się Maciek Barszcz i Sylwia Grzyb.

Obóz mógł dojść do skutku dzięki sponsorom – byli nimi Urząd Gminy Górzycy, Towarzystwo Pokoju, Fundusz SPA oraz Robert Stolarski – serdecznie wszystkim dziękujemy.

Krzysztof Rybaczek



Uczestnicy obozu na murawach

WNAJBLIŻSZYM CZASIE

🕒 27-30 sierpnia – wyjazd do Stacji w Owczarach.

🕒 16-17 października – Jesienna Sesja Klubu – do początku września oczekujemy propozycji do programu.

🕒 18-19 października – Sesja "Problemy lokalnej ochrony przyrody".



Mały Bociek, czyli kącik dla młodszych (i nie tylko)

Ponieważ średnia wieku członków Klubu nie jest wysoka, a uczniowie coraz częściej chcą brać udział w naszych akcjach, byłoby dobrze, gdyby mieli też własną stronę w biuletynie. Aby zachęcić młodych przyrodników do działania, ogłaszamy **nieustający konkurs na najciekawszą i najlepiej przedstawioną obserwację przyrodniczą**. Konkurs przeznaczony jest dla uczniów szkół podstawowych i młodszych klas szkół średnich. Należy przysłać krótkie prace, nie więcej niż kartka zeszytowa. Mogą to być charakterystyki ciekawych przyrodniczo miejsc czy zapisy obserwacji różnych gatunków zwierząt lub roślin. Czekamy na prace, piszcie, a nagrodą będzie publikacja w "Boćku".

Na początek, obok prezentujemy zapisy obserwacji Mateusza Wójcika (lat 12) z Kielcza oraz Karola Kwietnia (lat 12) ze Smardzewa.

Marta Jermaczek

Od września w siedzibie Klubu w Świebodzinie i w Stacji w Owczarach prowadzić będziemy regularne zajęcia przyrodnicze dla młodzieży. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych! Szczegółowych informacji udziela Biuro Klubu w Świebodzinie (tel. 068 38 28236) oraz Stacja w Owczarach (tel. 095 7591220).

16 lipca 1998 wieczorem, na stawie w Kielczu, siedząc w moim obserwatorium, zauważyłem wodnika wychodzącego z trzciniowiska, bacznie rozglądającego się na wszystkie strony. Potem z trzciny wyłonił się drugi wodnik z młodymi. Żerowały na skraju trzciny przez około 3 minuty, po czym znikły w sziwarach.

Korzystając z okazji chciałem napisać, że nie tylko wodniki tam gniazdowały. Obserwowałem tam również 1 parę łyski z 7 młodymi, parę kurki wodnej i 2 pary krzyżówek.

Niestety, w najbliższych latach ten zbiornik ma zostać oczyszczony i ogrodzony oraz ma służyć jako zbiornik przeciwpożarowy. Szkoda, że te ptaki stracą swe miejsce lęgowe. Z tego co wiem, gatunków chronionych, takich jak wodnik czy kokoszka nie można płoszyć, niszczyć ich gniazd i siedlisk. Niestety, nasze prawo ochrony jest jakie jest.

Mateusz Wójcik

Pierwszego dnia na obozie w Bogdance wybrałem się na spacer nad rzekę Korytnicę. Na niewielkiej piaskowej skarpie zauważyłem norę o średnicy ok. 6 cm. Prawdopodobnie była to nora zimorodka.

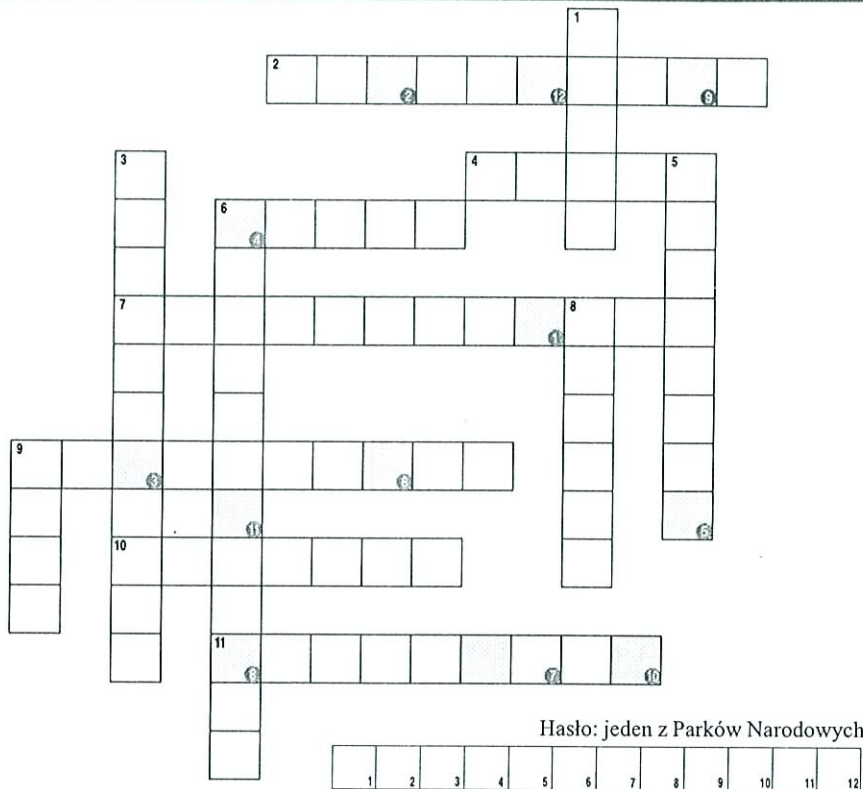
Następnego dnia rano poszedłem nad rzekę umyć się i nagle zauważyłem dwa zimorodki, najprawdopodobniej leciały na żer. Działo się to w Puszczy Drawskiej.

Karol Kwietień

Czekamy na Twoje obserwacje!



ROZWIĄŻ KRZYŻÓWKĘ



Poziomo:

- 2) Park Narodowy ze Śnieżką i zdegradowanym drzewostanem świerkowym,
- 4) siedziba Ojcowskiego Parku Narodowego,
- 6) duże mazurskie jezioro leżące w obrębie Parku Narodowego,
- 7) najwyższy szczyt tego Parku to Tarnica,
- 9) miejscowość, w której znajduje się siedziba Parku chroniącego najstarszą puszcza w Polsce,
- 10) w tych górach znajduje się Park Narodowy ze Szczęlicem, Błędnymi Skalami i Skalnymi Grzybami,
- 11) nadmorski Park Narodowy z ruchomymi wydmami.

Pionowo:

- 1) góry, na terenie których znajduje się Gorczański Park Narodowy,
- 3) Park Narodowy chroniący w północno-wschodniej Polsce wielkie rozlewiska rzeczne,
- 5) godłem tego Parku Narodowego jest bielik,
- 6) Park Narodowy w pobliżu Poznania,
- 8) siedziba najmniejszego Parku Narodowego w Polsce,
- 9) Park Narodowy Tucholskie.

Na rozwiązanie oczekujemy do końca sierpnia.

Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru otrzymuje Jan Andrukiewicz. Gratulujemy! Hasło brzmiało "Bielik".

W ostatnim okresie naszą działalność w formie finansowej lub rzeczowej wsparli:

Ambasada Kanady
 Amerykański Korpus Pokoju
 Bichler & Obenaraier, Kostrzyn n. Odrą
 Fundusz SPA
 Artur Kubacki, Świebodzin
 Róża Kochanowska, Szczecin
 Nadleśnictwo Bolewice
 Nadleśnictwo Brzózka
 Nadleśnictwo Dębno
 Nadleśnictwo Gubin
 Nadleśnictwo Lubsko
 Nadleśnictwo Osno Lub.
 Nadleśnictwo Rzepin
 Nadleśnictwo Skwierzyna
 Nadleśnictwo Sieraków
 Nadleśnictwo Węgliniec
 Bogdan Nerko, Górzycza
 Marta i Robert Opara, Kostrzyn n. Odrą
 Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych we Wrocławiu
 Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Zielonej Górze
 Robert Stolarski, Owczary
 Maciej Sieciechowicz, Świebodzin
 Tadeusz Sierzant, Kosieczyn
 Adela Sokolowska i Piotr Tatarynowicz, Wilkowo
 Arkadiusz Szczeciński, Owczary
 Światowy Fundusz na Rzecz Przyrody
 Urząd Gminy w Górzycy
 Urząd Miejski w Kostrzynie nad Odrą

Dziękujemy!

Dziękujemy wszystkim, którzy w terminie opłacili składki. Wysokość składki na rok 1999 wynosi 16 zł (ulgowa 8 zł). Zachęcamy do wspierania naszej działalności. Przekazane nam kwoty, do wysokości 10 % dochodu, można odliczyć od podstawy opodatkowania. **Zamiast Fiskusowi daj nam!**

Nasze konto: WBKSA o/Świebodzin
 numer: 10901593-749-128-00-0

Z uwagi na wprowadzenie ochrony danych osobowych, adresy nowych członków Klubu zostały uznane za poufne.

**Dołącz do nas!
 Razem działamy więcej!**

**Wydawnictwo Lubuskiego Klubu
 Przyrodników**, ul. 1 Maja 22, 66-200
 Świebodzin, tel./fax (06838) 282 36.

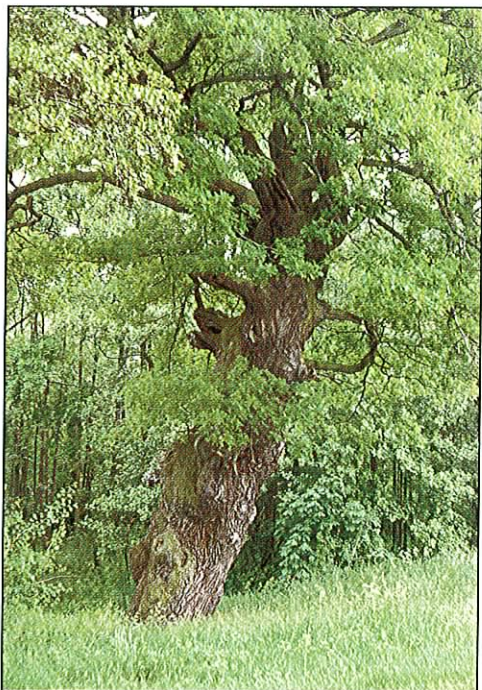
Redakcja: Hanna Garczyńska, Andrzej Jermaczek
 Fotografie: Andrzej Jermaczek - str. 1,4 okł.,
 Krzysztof Rybaczyk str. 14, Robert Stańko - str.
 2 okł.

Autorzy tekstów: Magdalena Bartoszewicz,
 Andrzej Chmielewski, Andrzej Garbalewski,
 Andrzej Jermaczek, Danuta Jermaczek, Marta
 Jermaczek, Mariusz Mleczak, Ireneusz Raff,
 Krzysztof Rybaczyk, Sławomir Zieliński.

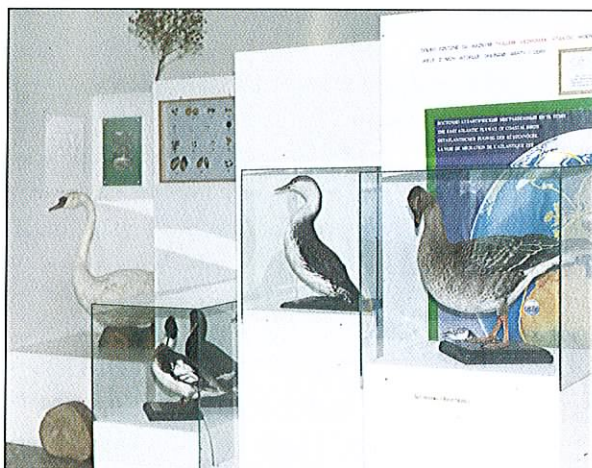
Rysunki: Piotr Kulak

Skład: Jacek Czechowicz, Piotr Tatarynowicz

Druk: PT-DRUK, Świebodzin



O lokalnym podejściu do ochrony pomnikowej drzew i krzewów - str. 4-6



Muzeum Przyrodnicze w Kostrzynie nad Odrą - str. 10